

Sygn. akt III Ca 669/16

POSTANOWIENIE

Dnia 8 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Mieczysław H. Kamiński (sprawozdawca) SSO Zofia Klisiewicz SSO Tomasz Białka
Protokolant:	Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2017 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku M. U.

przy uczestnictwie M. U.

o stwierdzenie nabycia spadku po J. U. (1)

na skutek apelacji uczestniczki

od postanowienia Sądu Rejonowego w Zakopanem

z dnia 24 sierpnia 2016 r., sygn. akt I Ns 24/12

postanawia:

1. ***oddalić apelację;***

2. ***zasądzić od uczestniczki na rzecz wnioskodawczyni kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

(...)

Sygn. akt III Ca 669/16

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 24 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Zakopanem stwierdził, że spadek po J. U. (1), s. J. i M., zmarłym dnia 13 maja 2011r. w Z., ostatnio stale zamieszkałym w P., na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia nabyły córki: M. U., c. E. i M. U., c. M. T. – po 1/2 części. Orzeczenie o kosztach postępowania oparł natomiast na zasadzie wynikającej z przepisu art. 520 § 2 k.p.c., nakazując pobrać od uczestniczki M. U. na rzecz Skarbu Państwa –

Sądu Rejonowego w Zakopanem, kwotę 8.586,75 zł tytułem kosztów opinii biegłych, a w pozostałym zakresie uznając, że wnioskodawczyni i uczestniczka ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sąd wskazał, że wnioskodawczyni M. U. wniosła o stwierdzenie spadku na podstawie ustawy na rzecz obu córek spadkodawcy M. U.

i M. U. po połowie, natomiast uczestniczka M. U. domagała się stwierdzenia nabycia spadku na podstawie testamentu z dnia 14 października 1998 r. sporządzonego w C..

Wnioskodawczyni zakwestionowała autentyczność przedłożonego przez uczestniczkę testamentu wskazując, że spadkodawca nie znał języka (...), zatem nie mógł w tym języku wyrazić swojej ostatniej woli, a w dokumencie tym brak jest wzmianki o obecności tłumacza. Podważyła również ważność tego dokumentu pod względem formy.

Uczestniczka, z uwagi na brak oryginału testamentu, złożyła wniosek o jego odtworzenie. Odnosząc się natomiast do stanowiska wnioskodawczyni wskazała, że zgodnie z prawem stanu (...) przedmiotowy testament był testamentem zwykłym w rozumieniu tamtejszych przepisów, dla ważności którego wystarczy, aby był sporządzony w formie maszynopisu przez adwokata w obecności dwóch pełnoletnich świadków. Jako taki nie wymagał zatem legalizacji.

Na podstawie dowodów przeprowadzonych w toku postępowania Sąd Rejonowy ustalił, że spadkodawca J. U. (1) zmarł w dniu 13 maja 2011 r.

w Z.. Ostatnio stale zamieszkiwał w P.. Rodzice spadkodawcy zmarli przed nim. Spadkodawca był dwukrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa

z E. U. miał dwoje dzieci, tj. wnioskodawczynię M. U. oraz syna J. U. (2), który zmarł przed nim w 1994 r. nie pozostawiając zstępnych. Małżeństwo spadkodawcy z E. U. (obecnie S.) zostało rozwiązane przez rozwód orzeczeniem Sądu Okręgowego Powiatu C. w (...)w dniu 9 grudnia 1987 r. w sprawie (...). Wyrok ten został uznany za skuteczny na obszarze R..

Z drugiego małżeństwa zawartego w 1988 r. z M. K. (2) spadkodawca miał jedną córkę, tj. uczestniczkę M. U.. Jego małżeństwo z M. K. (2) również zostało rozwiązane przez rozwód w 2003 r.

Spadkodawca nie miał dzieci pozamałżeńskich, ani przysposobionych. Nikt nie zrzekał się dziedziczenia po nim, ani nie odrzucił spadku. Poza wnioskodawczynią i uczestniczką nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia po nim. Spadkodawca nie pozostawił testamentu.

Dalej Sąd I instancji ustalił, iż w 1983 r. pierwsza żona spadkodawcy wyjechała wraz z wnioskodawczynią do (...). W 1985 r. dołączył do nich spadkodawca z synem. J. U. (1) podjął pracę w rzeźni, gdzie większość pracowników stanowili (...). Znajomość języka (...) spadkodawcy ograniczała się w związku z tym do kilkudziesięciu podstawowych słów. Nigdy nie podjął się nauki tego języka.

W latach 1997/1998 zachorował na chorobę nowotworową. Przez kilka lat leczył się onkologicznie w C.. Następnie jego stan zdrowia ustabilizował się. W 2011 r. wrócił do P., gdzie znajdował się jego majątek rodzinny. W czasie pobytu spadkodawcy w (...) majątkiem tym zarządzał jego brat W. U., z których spadkodawca utrzymywał bliskie relacje i któremu udzielił stosownego pełnomocnictwa. Zaraz po powrocie do P. został skierowany na zabieg operacyjny związany z chorobą wrzodową żołądka. Z powodu powikłań pooperacyjnych, na dzień przed planowanym wypisem ze szpitala, nagle zmarł.

Dokonując rozważań prawnych Sąd Rejonowy stwierdził, że zgodnie z treścią art. 1108 § 1 k.p.c. do jurysdykcji krajowej należą sprawy spadkowe, jeżeli spadkodawca w chwili śmierci był obywatelem (...) lub miał miejsce zamieszkania bądź miejsce zwykłego pobytu w R.. Nadto jak wynika z §2 tego przepisu, do jurysdykcji krajowej należą również sprawy spadkowe, jeżeli majątek spadkowy albo jego znaczna część znajduje się w (...). W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie sądem spadku jest Sąd Rejonowy w Zakopanem, gdyż spadkodawca posiadał obywatelstwo polskie, a jego

ostatnim miejscem zamieszkania na terenie (...) był P.. Nadto w skład spadku po w/w wchodzi m.in. nieruchomości położona w P., co sprawia, że jurysdykcja krajowa jest w tym przypadku wyłączna (art. 1110⁽²⁾ k.p.c.).

W zakresie podstawy dziedziczenia Sąd I instancji podniósł, że z uwagi na podniesioną przez uczestniczkę okoliczność, że spadkodawca sporządził testament i przedstawił do akt jego kopię, a także zakwestionowanie tegoż testamentu przez wnioskodawczynię prowadzone były dowody na okoliczność ustalenia faktu sporządzenia testamentu przez spadkodawcę oraz stwierdzenia jego treści.

Przeprowadzone postępowanie to wykazało, w ocenie Sądu Rejonowego istnienie poważanych wątpliwości co do tego, czy testament taki został w ogóle sporządzony i podpisany przez spadkodawcę. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można było bezsprzecznie przyjąć, że zdarzenie takie miało faktycznie miejsce.

W pierwszej kolejności wątpliwości Sądu wynikały z zeznań świadków wskazujących na brak znajomości przez spadkodawcę języka (...) w mowie i piśmie. Wedle ustaleń Sądu spadkodawca znał zaledwie kilkadziesiąt słów w tym języku. Tymczasem z przedłożonej przez uczestniczkę kopii testamentu wynikało, że został on sporządzony wyłącznie w języku angielskim. Zawierał nadto szereg zwrotów specjalistycznych, właściwych dla języka prawniczego. W treści tego dokumentu nie zawarto wzmianki o obecności tłumacza, czy też sporządzenia jego tłumaczenia. Już same te okoliczności wzbudzały wątpliwości Sądu odnośnie wiedzy spadkodawcy, co do treści tego dokumentu. Kolejną wątpliwość stanowiło samo rozrządzenie testamentowe, które całkowicie wykluczało od dziedziczenia córkę spadkodawcy z pierwszego małżeństwa. Tymczasem z zeznań świadków wynikało, że z wydziedziczoną córką łączyły spadkodawcę dobre i bliskie relacje. Obie córki traktował równo i wyrażał wolę podziału swego majątku pomiędzy nie obie.

Z treści kwestionowanej kopii testamentu wynikała zgoła inne rozstrzygnięcie, albowiem w treści przedstawionego testamentu znajdowało się rozrządzenie o wydziedziczeniu wnioskodawczyni. W dokumencie tym nie wyjaśniono jednak przyczyn tego wydziedziczenia. Powodów takich nie udowodniła również uczestniczka. Cała jej inicjatywa dowodowa w tym zakresie ograniczała się bowiem jedynie do jej własnych zeznań. Przyczyn wydziedziczenia wnioskodawczyni nie знаły również przesłuchane w charakterze świadków sporządzająca testament adwokat A. P., jak również A. C. i M. J., które miały być świadkami tego zdarzenia.

Kolejne wątpliwości, które pojawiły się w toku postępowania dotyczyły braku oryginału tego testamentu. Uczestniczka starała się wykazać, że oryginał ten zaginął. Jej zdaniem mogło to nastąpić na terenie (...), podczas przeprowadzki do innego domu. Podnoszone przez uczestniczkę okoliczności związane z rzekomym przekazaniem jej przez ojca oryginału testamentu, kiedy miała ona dziewięć lat, jak i jego późniejsze zaginięcie Sąd ocenił za niewiarygodne. Pozostawały one bowiem w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, jak i kłóciły się także z podkreślaną przez uczestniczkę wagą tego dokumentu, o której miał ją informować ojciec. Konsekwencją tych nieścisłości dotyczących próby ustalenia prawdopodobnego losu oryginału tego dokumentu były wątpliwości Sądu Rejonowego, co do faktycznej woli spadkodawcy. Nie można bowiem było wykluczyć sytuacji, że dokument taki spadkodawca sporządził, a następnie został on przez niego świadomie zniszczony. Co świadczyłoby o zmianie przez niego zdania, co do przeznaczenia swojego majątku po śmierci. W oparciu o przeprowadzone dowody takie działanie zostało przez Sąd ocenione jako wielce prawdopodobne.

Ostatnią wątpliwością Sądu I instancji, mającą jednak w jego ocenie szczególne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, były opinie biegłych z zakresu badania pisma ręcznego wykonane w celu ustalenia własnoręczności podpisu spadkodawcy pod treścią rozporządzeń testamentowych. Na potrzeby niniejszego postępowania wydane zostały aż cztery opinie, z czego dwie po uzupełnieniu materiału porównawczego. Każdorazowo biegli wskazywali zarówno na cechy wspólne, jak i rozbieżne badanych grafizmów, przy czym nie byli w stanie wyjaśnić przyczyn wystąpienia tych rozbieżności. Spowodowało to brak możliwości kategorycznego potwierdzenia autentyczności podpisu spadkodawcy. W konsekwencji zarówno biegły prof. dr hab. T. W., jak i mgr R. I. wskazali, że brak jest możliwości bezspornego przypisania wykonawstwa kwestionowanych podpisów J. U. (1).

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że Sąd Rejonowy dokonał stwierdzenia nabycia spadku na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia, pomijając treść przedstawionej w sprawie kopii testamentu z dnia 14 października 1998 r.

Apelację od tego postanowienia wniosła uczestniczka. Zaskarżając orzeczenie w całości zarzuciła sprzeczność ustaleń Sądu Rejonowego z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na przyjęciu, że spadkodawca nie sporządził testamentu, pomimo przedłożenia do akt jego kserokopii oraz wykazania tej okoliczności zeznaniami świadków, dokonywania tejże czynności.

Dalej zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 941 k.c. w związku z art. 959 k.c. poprzez przyjęcie, że spadkodawca nie sporządził testamentu o treści przedstawionej w sprawie z uwagi na brak podstaw do wydziedziczenia jednej z córek, co jest sprzeczne z zasadą swobody testowania, a także naruszenie przepisu art. 6 k.c. poprzez odmowę odtworzenia testamentu spadkodawcy, którego oryginał zaginął.

Ponadto zarzucono również naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 244 k.p.c. przez odmowę przyznania testamentowi J. U. (1) z dnia 14 października 1998 r. charakteru dokumentu urzędowego pomimo, iż został on sporządzony w przepisanej formie i przez uprawniony do tego podmiot, którzy potwierdzili fakt osobistego złożenia podpisu przez spadkodawcę. Ponadto naruszenie przepisu art. 231 i 233 § 1 k.p.c. poprzez szereg zaniedbań i rozbieżności w uzasadnieniu orzeczenia, jak również brak powiązania poszczególnych elementów stanu faktycznego z dowodami na podstawie których zostały one ustalone, jak również poprzez oparcie poczynionych ustaleń na podstawie szeregu domniemań oraz niejednoznacznych opinii biegłych, wbrew dowodom z zeznań świadków tej czynności. Kolejny zarzut dotyczył naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez lakoniczne uzasadnienie w zakresie dowodów uznanych za wiarygodne i pominięcie zeznań świadków czynności sporządzenia testamentu. Na koniec podniesiono naruszenie przepisu art. 520 k.p.c. poprzez zniesienie kosztów postępowania, a nie stosunkowego rozdzielenia tych kosztów w myśl art. 520 § 2 i 3 k.p.c.

W wyniku zaskarżenia apelująca wnosiła o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu spadkodawcy z dnia 14 października 1998 r. wyłącznie na rzecz uczestniczki M. U. i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd Rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie w zakresie ustalenia kto jest spadkobiercą, jak również w zakresie czy spadkodawca sporządził testament. Na podstawie tych dowodów wywiódł trafne wnioski i w sposób właściwy zastosował prawo. W pierwszej kolejności odnieść należy się do kwestii jurysdykcji krajowej. Zarówno z treści załączonego w sprawie skróconego odpisu aktu zgonu, jak i ze złożonych przez uczestniczkę M. U. zeznań oraz zapewnienia spadkowego wynikało, że spadkodawca przed śmiercią mieszkał w P., chociaż wcześniej przez długi czas przebywał w (...). Okoliczność ta nie była kwestionowana ani przez wnioskodawczynię ani uczestniczkę. Z treści zeznań złożonych w sprawie również, przez świadka W. U. wynika także, iż spadkodawca był również właścicielem nieruchomości położonej w (...). W tym stanie rzeczy w sprawie istniała jurysdykcja sądu polskiego do orzekania o całości spadku, a nie wyłącznie o dziedziczeniu nieruchomości położonej w (...).

Treść skróconego aktu zgonu, jak i złożone w sprawie zapewnienie wskazuje, iż spadkodawca w chwili śmierci był rozwiedziony, posiadał dwie córki, to jest wnioskodawczynię i uczestniczkę.

Brak jest zdaniem Sądu Okręgowego uznania trafności podniesionego zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślenia wymaga, że postępowania o stwierdzenie nabycia spadku toczą się w trybie nieprocesowym, co sprawia, iż sądowni przysługują szersze uprawnienia do podejmowania działań z urzędu niż w procesie. Podniesiono jednak także, że uprawnienie Sądu do stwierdzenia nabycia spadku zgodnie z art. 677 § 1 k.p.c. nie ogranicza się do kręgu osób wskazanych jako spadkobiercy. Sąd ma bowiem obowiązek stwierdzenia nabycia spadku przez spadkobierców,

choćby były nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy. Niemniej jednak apelujący nie wskazuje jakie działania powinien jeszcze podjąć sąd w niniejszej sprawie.

Skuteczne postawienie przez apelującego zarzutu wadliwej i nieprawidłowej, a w konsekwencji dowolnej oceny dowodów wymagałoby wykazania, że Sąd Rejonowy uchybił zasadom oceny dowodów objętych treścią art. 233 § 1 k.p.c., wskazania realnych przyczyn, dla których ocena Sądu nie spełnia wymogów tego przepisu. Dla skuteczności zarzutu nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe w stosunku do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest natomiast wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Apelacja powinna wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie przeprowadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do stwierdzenia braku ich wiarygodności i mocy dowodowej. Niczego takiego ona jednak nie zawiera. Tymczasem oprócz przeprowadzonego wyводу dotyczącego zasad stosowania przepisu art. 233 § 1 k.p.c., apelująca odwołuje się do „szeregu nieścisłości” w uzasadnieniu Sądu I instancji, a następnie nawiązuje wyłącznie do kwestii braku powiązania poszczególnych elementów stanu faktycznego z dowodami na podstawie których zostały one ustalone, co stoi w sprzeczności z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Ponadto zarzut ten powiązany został z szeregiem domniemań uczynionych przez Sąd Rejonowy, w szczególności w odniesieniu do opinii grafologicznych sporządzonych w sprawie. W treści uzasadnienia apelacji przedstawiony został natomiast stan faktyczny akceptowany i uznawany przez skarżącą bez analizy co do braku spójności czy nielogiczności wyводу dokonanego przez Sąd I instancji.

Należy podkreślić, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Jeżeli z materiału dowodowego sprawy sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi zostać zaakceptowana.

Również zarzut naruszenia przepisu art. 328 §2 k.p.c. nie jest uzasadniony. Dowody jakie zostały uznane przez Sąd za wiarygodne, jak i zakres tej wiarygodności został przez Sąd Rejonowy omówiony w treści sporządzonego uzasadnienia orzeczenia. Opinie grafologiczne sporządzone w sprawie zostały również ocenione pod względem rzetelności oraz profesjonalizmu. Tak więc brak jest podstaw do zakwestionowania zarówno ich treści, jak i zakresu wykorzystania przy podjęciu decyzji co do porządku dziedziczenia.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia przepisu art. 244.k.p.c. poprzez odmowę przyznania testamentowi spadkodawcy charakteru dokumentu urzędowego, pomimo tego, iż został on sporządzony w przewidzianej prawem formie, przed uprawnionym organem, wskazać należy, że w istocie w sprawie nie został przedstawiony dokument, lecz jego kopia, co dla ważnej kwestii, spełnienia formy testamentu sporządzanego w (...) w stanie (...), ma znaczenie. Tak więc brak jest podstaw do podzielenia tak sformułowanego zarzutu. Brak jest również podstaw do uznania trafności zarzutu polegającego na nie odtworzeniu treści testamentu spadkodawcy sporządzonego dnia 14 października 1998 r., albowiem treść ta nie budziła wątpliwości. Dotyczyły one bowiem kwestii związanych tak z faktem jego sporządzenia, jak i zasadnością zawartych w nim rozporządzeń. Sąd Rejonowy wskazał przesłanki jakimi kierował się pomijając testament.

Jego wątpliwości odnośnie spełnienia warunku prawidłowego sporządzenia wynikały z treści sporządzonych opinii grafologicznych, albowiem żadna z nich w sposób jednoznaczny nie potwierdziła własnoręczności podpisu spadkodawcy. Chociaż wnioski z nich płynące nie są jednoznaczne, to jednak w każdym przypadku wykluczają fakt złożenia podpisu przez J. U. (1). Taki stan rzeczy spowodował, że okoliczność sporządzenia testamentu przez spadkodawcę stała się niejednoznaczna, co Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu. Z uwagi na istnienie dowodów przeciwnych Sąd Rejonowy pomijając testament, nie oparł się wyłącznie na wykluczeniu przez biegłych własnoręczności podpisu spadkodawcy. Z tej przyczyny w dalszych rozważaniach Sąd analizował treść zawartych w nim rozporządzeń. Stąd też wzięły się dalsze zasadnie podniesione wątpliwości Sądu co do istnienia testamentu.

Kolejną wątpliwość stanowiło samo rozrządzenie testamentowe, całkowicie wykluczające od dziedziczenia córkę spadkodawcy z pierwszego małżeństwa. Tymczasem z zeznań świadków wynikało, że z wydziedziczoną córką łączyły spadkodawcę dobre i bliskie relacje. Okoliczność utrzymywania normalnych stosunków rodzinnych z drugą z córek potwierdziła sama uczestniczka zeznając, iż spadkodawca niejednokrotnie przekazywał na jej rzecz pieniądze. Takie zachowania nie miałyby zaś miejsca w przypadku istnienia okoliczności uzasadniających wydziedziczenie. Wszystko to sprawia, że wątpliwym staje się rozporządzenie dotyczące wydziedziczenia wnioskodawczyni. Fakt zawarcia takiej dyspozycji (nieznanej prawu amerykańskiemu), mając nadto na uwadze, że w dacie sporządzenia testamentu 14 października 1998 r. wydziedziczona córka miała 23 lata i nie zaistniały w jej stosunkach z ojcem sytuacje uzasadniające wydziedziczenie, w kontekście braku jednoznacznego potwierdzenia własnoręczności podpisu spadkodawcy wątpliwości te pogłębia.

Następne wątpliwości budzi również okoliczność zakresu znajomości języka (...) przez spadkodawcę umożliwiającą swobodne wyrażenie woli co do dyspozycji na wypadek śmierci. Jeśli bowiem przyjąć nawet, że spadkodawca posiadał znajomość tego języka w zakresie życia codziennego, to brak jest wykazania jego znajomości w zakresie terminologii prawniczej i zasad instytucji prawnych funkcjonujących w prawodawstwie (...) i (...). Gdyby bowiem uznać trafność argumentacji apelującej, że testament był sporządzany przez osobę - adwokata znającego język (...), wykonującego dyspozycje spadkodawcy, przez co brak biegłej znajomości języka (...) w mowie i piśmie nie miałyby znaczenia, to ocenić należy, jaka była wola spadkodawcy. Zeznanie złożone w sprawie przez A. P. - adwokat sporządzający podała, że spadkodawca w sposób precyzyjny dawał wskazówki przy sporządzaniu testamentu, w myśl których całość majątku miała przypaść uczestniczce. Według prawa (...) sporządzenie testamentu na czyjąś rzecz wyklucza, nie tylko od dziedziczenia, ale również od uzyskania jakiegokolwiek części majątku spadkowego, co w prawie (...) jest rozwiązane inaczej. Gdyby więc ówczesną wolą spadkodawcy było pozostawienie całego majątku na rzecz uczestniczki, z wyłączeniem innych osób, co dla potrzeb dziedziczenia nieruchomości w położonej w (...) zdeterminowało klauzulę odnoszącą się do wydziedziczenia, to brak jest w sprawie dowodu na okoliczność istnienia takiej samej woli w dacie śmierci spadkodawcy. Jeżeli bowiem nawet w dniu 14 października 1998 r. sporządził taki testament, to brak jego oryginału nie został w sposób jasny wytłumaczony. Z uwagi na czas jaki upłynął od jego sporządzenia, ma to zdaniem Sądu Okręgowego, istotne znaczenie w sprawie.

Okoliczności jednakowego traktowania obu córek i wyrażanie woli podziału swego majątku pomiędzy nie obie, stanowi uzasadnienie tego, że w wypadku znajomości treści testamentu i świadomości wydziedziczenia jednej z córek (bez podania uzasadnionych motywów takiego działania), spadkodawca tak sformułowaną ostatnią mogło odwołał poprzez późniejsze zniszczenie sporządzonego testamentu. Tak znaczny okres czasu, jaki upłynął od jego sporządzenia sprawia, iż spadkodawca mógł zmienić zadnie odnośnie dokonanych rozporządzeń. Czynność sporządzenia testamentu została dokonana w (...) i obejmowała majątek spadkowy położony zarówno w (...) jak i w (...). Jak zeznała jednak uczestniczka w chwili śmierci spadkodawca nie posiadał już żadnego majątku w (...), ponieważ w całości przepisał go na swoją drugą żonę. Tak więc pomimo sporządzenia testamentu na rzecz uczestniczki zmienił postanowienie, dysponując swym majątkiem za życia na rzecz swej żony. Zauważenia wymaga również i to, że spadkodawca rozwiódł się z drugą żoną, tak więc w jego sytuacji życiowa zmieniła się znacznie od czasu sporządzenia testamentu. W tym kontekście znamienne jest i to, iż jego brat W. U., nie został w żaden sposób powiadomiony o istnieniu testamentu, chociaż jak wynika z jego treści testator uczynił go wykonawcą swej woli, co do majątku w (...). Niewątpliwie pobyt w kraju i fakt udania się do szpitala na operację, stanowił okoliczność uzasadniającą takie działanie, zwłaszcza w sytuacji pogorszenia się stanu zdrowia. Żadnych takich działań spadkodawca jednak nie podjął.

Uczestniczka w swych zeznaniach podała, że ojciec poinformował ją o testamencie w roku jego sporządzenia, a nawet przekazał do jej dyspozycji jego oryginał. Miała ona świadomość wagi tego dokumentu, dlatego następnie zwróciła oryginał testamentu ojcu. Dysponował nim w sposób swobodny, a sama uczestniczka nie zeznawała o tym, aby po zwrocie ojcu oryginału testamentu temat ten pojawił się jeszcze w ich rozmowach. Oryginał testamentu po śmierci spadkodawcy nie został nigdzie odnaleziony, ani w (...) ani w (...) w P.. Uczestniczka w sposób bardzo ogólny wskazywała na ewentualność jego zaginięcia, bez podania bliższych okoliczności z tym związanych. W sprawie nie wskazano na dowody sugerujące nawet możliwość działań w tym zakresie podejmowanych przez wnioskodawczynię

lub jej matkę (pierwszą żoną spadkodawcy). Z materiału dowodowego wynika, iż nie miały one dostępu do dokumentów należących do spadkodawcy, ani w (...) ani też w P.. Fakt powoływania się uczestniczki na testament był dla nich dużym zaskoczeniem. Tak więc brak oryginału testamentu pozostającego w posiadaniu spadkodawcy uzasadnia to, że przez jego zniszczenie spadkodawca dokonał odwołania zawartych w nim rozporządzeń. Odwołując się ponownie do zeznań A. P. – posiadającej licencję adwokata w stanie (...), z których wynika, że w tym stanie nie prowadzi się żadnego rejestru testamentów, natomiast po śmierci spadkodawcy w odpowiednim sądzie musi zostać przedstawiony oryginał testamentu, z tej przyczyny brak oryginału tego dokumentu ma w sprawie istotne znaczenie. Spadkodawca miał tego świadomość, co wynika wprost z zeznań uczestniczki, skoro mówił do niej o wadze i znaczeniu tego dokumentu. Również w myśl przepisu art. 946 k.p.c. odwołanie testamentu jest możliwe poprzez jego zniszczenie. Tak więc taka forma rezygnacji z dokonanych rozporządzeń na wypadek śmierci dopuszczalna jest w prawie (...).

Należy tu zaznaczyć, że formy sporządzenia testamentu obowiązujące w systemie prawa (...) i systemie prawa polskiego różnią się od siebie. Nie oznacza to jednak, że nie istnieje możliwość sporządzenia testamentu ważnego na terytorium obydwóch krajów. Obowiązująca w dacie śmierci spadkodawcy ustawa prawo międzynarodowe prywatne z 12 listopada 1965 r. stanowiła, zgodnie z art. 34, że w sprawach spadkowych właściwe jest prawo ojczyście spadkodawcy z chwili jego śmierci. Natomiast z treści przepisu art. 35 o ważności testamentu i innych czynności prawnych na wypadek śmierci rozstrzyga prawo ojczyście spadkodawcy z chwili dokonania tych czynności. Wystarczy jednak zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, w którym czynność zostaje dokonana. Zachowanie formy odnosić należy zdaniem Sądu Okręgowego do wszystkich wymogów dotyczących formy, a więc również i dysponowania oryginałem testamentu. Uczestniczka natomiast takim oryginałem nie dysponuje. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika również, aby oryginał testamentu został przedstawiony w sądzie właściwym na obszarze (...).

W orzecznictwie (...) przyjmowany jest pogląd co do możliwości dziedziczenia na podstawie testamentu, który zaginął. Pogląd taki został wyrażony w uchwale SN z dnia 29 maja 1987 r., III CZP 25/87, OSNCP 1988, z. 9, poz. 117, jak również postanowieniu z dnia 16 kwietnia 1999 r. II CKN 255/98. Orzeczenia te odnoszą się do testamentu własnoręcznego. W związku z takimi wymogami formalnymi jakie zostały postawione w myśl prawa stanu (...), możliwość odtworzenia testamentu w inny sposób niż poprzez dysponowanie jego oryginałem budzi istotną wątpliwość. Niemniej jednak gdyby uznać dopuszczalność takiego działania, to odwołać należy się do wskazań Sądu Najwyższego uczynionych w drugim z przytoczonych wyżej orzeczeń, a mianowicie, iż dla stwierdzenia nabycia spadku zgodnego z zaginionym testamentem należy w toku postępowania spadkowego wykazać fakt jego sporządzenia, ważność oraz treść rozporządzeń. Wszystkie te okoliczności winna wykazać uczestniczka, która domagała się orzeczenia stwierdzenia nabycia spadku na podstawie testamentu. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności dotyczące zarówno sporządzenia, jak i przede wszystkim ważności zawartych w nim dyspozycji nie zostały w tym postępowaniu wykazane, co przesądziło o oddaleniu apelacji uczestniczki, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Skarżąca kwestionowała także postanowienie Sądu Rejonowego w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, które jej zdaniem powinny zostać stosunkowo rozdzielone, po myśli § 2 lub §3 art. 520 k.p.c. Sąd Rejonowy orzekając o kosztach postępowania w pkt II i III zaskarżonego postanowienia najpierw zawarł rozstrzygnięcie o zniesieniu wzajemnym kosztów pomiędzy stronami, ale jednocześnie nakazał ściąganie od uczestniczki kwoty 8568,75 zł tytułem kosztów opinii biegłych. Tak więc w istocie Sąd Rejonowy częścią wskazanych kosztów postępowania obciążył uczestniczkę, ograniczając je do kosztów wynikających z opinii biegłych, natomiast w pozostałym zakresie uznał, iż zarówno uczestniczka, jak i wnioskodawczyni ponosić będą koszty związane ze swym udziałem w sprawie. Nawiązując w tym zakresie do art. 520 § 1 k.p.c. i generalnej zasady ponoszenia kosztów postępowania nieprocesowego.

Uczestniczka domagała się stwierdzenia przez Sąd, że to ona wyłącznie nabyła spadek na podstawie testamentu. Postępowanie w sprawie wykazało, że jej żądanie nie zasługiwało na uwzględnienie. Spadek został więc stwierdzony na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia. W interesie wnioskodawczyni leżało zatem, wykazanie faktu sporządzenia testamentu przez spadkodawcę, co wiązało się z koniecznością dopuszczenia w sprawie dowodów z opinii biegłych grafologów, których wnioski okazały się dla uczestniczki niepomysłne. W związku z tym nie powinien

dziwić fakt, że kosztami postępowania w tym zakresie została obciążona właśnie uczestniczka. Z tych przyczyn, również rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie kosztów postępowania było prawidłowe. Bowiern w istocie Sąd Rejonowy dokonał właśnie częściowego rozdzielenia kosztów postępowania na podstawie art. 520 § 2 k.p.c., z uwagi na sprzeczność interesów pomiędzy wnioskodawczynią i uczestniczką. Obciążając ją częścią kosztów – to jest tymi, które wynikają z opinii biegłych.

W pozostałym zakresie uznał, że dalsze koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego w toku postępowania powinny obciążać obie spadkobierczynie, a zatem żadna z nich nie uzyska zwrotu wydanych kwot od innego uczestnika, ale nie jest także obowiązana do zwracania kosztów poniesionych przez innego uczestnika. W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie stanowisko to zasługuje na uwzględnienie.

Mając na uwadze okoliczność dotyczącą sprzeczności interesów oraz okoliczność, iż sformułowane przez nią wnioski zostały oddalone Sąd Okręgowy uznał, że uczestniczka winna ponieść koszty postępowania apelacyjnego poniesione przez wnioskodawczynię, a wynikające z zastępstwa procesowego, o czym orzeczono na podstawie art. 520 § 3 k.p.c.

(...)